

# Lilu, Słodkich snów

Mówią mi: "Lilka chyba schudłaś,  
i w ogóle jesteś jakaś smutna"  
Ale życie to dieta i to wkur\* strasznie,  
Że ten chleb powszedni to nie bułka z masłem  
I przetykam porażki i łzy, to mnie zmienia,  
Może ten syf to trudny do zgryzienia orzech  
Potem wrzody i codzienność, ciągle staję w gardle,  
Chociaż udaję, że to życie niby lekkostrawne  
I już wiem, że nie wszystko można mieć,  
I też, że całe moje nic to dobra rzecz.  
A miałam wiarę, ale mój życiorys okradł mnie,  
Z wiary, że z życiem można grać i ograć je  
Rzeczywistość mi mówi, weź się w garść,  
A ja wciąż mam nadzieję, że zmienię świat.  
Tak żeby zacząć to przekłete życie jeszcze raz,  
I udawać przed sobą, że mam je dwa

I mówię sobie, słodkich snów,  
Słodkich snów, słodkich snów, śpij dobrze  
I mówię sobie jutro znów,  
Jutro znów, jutro znów, wyjdzie słońce

I co, że kocham żyć jak ten głupi dzieciak?  
A ono nie rozpieszcza, tylko uczy przetrwać  
I tak rzadko daję poczuć, że są dobre chwile,  
Jak ten ojciec, który kocha, ale ciągle bije  
I są rzeczy, o które nie warto pytać,  
Bo ktoś może mnie wziąć za melancholika  
I kiedy jakoś znika ta radość życia,  
A wspomnienia brzmią już tylko, jak zdarta płyta  
To ja wiem, że we właściwym miejscu byłam znów,  
Tylko ten właściwy czas minął chyba już...  
No i w sumie prawie wszystko wyszło nieźle mi,  
Tylko znowu ze wszystkiego wyszło wielkie nic

I mówię sobie, słodkich snów,  
Słodkich snów, słodkich snów, śpij dobrze  
I mówię sobie jutro znów,  
Jutro znów, jutro znów, wyjdzie słońce

W tym życiu, w których się zadowalamy drobnymi,  
I jedną ciągłą potrzebą jest optymizm.  
Co nam z tego, że mówili tylko niebo to limit?  
Bo kogo winić za to że już wyżej nie doskoczymy  
I wydaje się ze teraz tylko żona, matka,  
I wygrać takie życie to też dobra partia  
Ale ktoś kradnie dychę, a ktoś kradnie milion,  
Bo co dla innych jest aż, to dla mnie tylko  
Ćwiczę asertywność, ciągle sobie odmawiam,  
Nie potrzebuje krytyki - robię to za was.  
Więc nie będę pisać bragga, bo nie umiem kłamać,  
I nie będę uczyć życia, w którym się gubię sama.  
Bo już przepuściłam majątek na marzenie,  
Ale było warto - nic się nie zmieniaj!  
Nadal jestem dumna, bo nie byłabym sobą,  
Ale ciągle życie leci obok...

I mówię sobie, słodkich snów,  
Słodkich snów, słodkich snów, śpij dobrze  
I mówię sobie jutro znów,  
Jutro znów, jutro znów, wyjdzie słońce

I mówię sobie słodkich snów  
i mówię tobie słodkich snów

I mówię sobie słodkich snów  
i mówię tobie słodkich snów